

W.

**Ojciec Wenanty Katarzyniec  
franciszkanin  
na tle wspomnień współbraci**

3

Zerwawszy więzy, jakie go łączyły ze światem, wstąpił młodzieniec na drogę doskonałości zakonnej, rozpoczął nowy okres życia w zakonie św. Franciszka. Już w pierwszych chwilach zauważono u niego cechy niezwykle, odróżniające go od innych. Po raz pierwszy spotkałem się z nim – pisze jeden ze starszych O. Wenantego kolegów – we Lwowie przy kamiennym stole w ogrodzie franciszkańskim. Przyjechał wtedy prosić o przyjęcie, czy też po przyjęciu kandydować. Nie zapomnę nigdy skromności, jaka tchnęła z całej jego postaci. W świeckim ubraniu, w wieku około lat dwudziestu, trochę nieśmiały, w ruchach poważny, ale bez oznak wymuszenia, w mowie umiarkowany, lecz roztropny; spokój malujący się na jego obliczu uprzyjemniał z nim rozmowę i wskazywał, że panuje nad myślami i poruszeniami serca. Nie pamiętam szczegółów rozmowy, ogólne jednak dotądnie wrażenie tego spotkania pozostało mi na zawsze<sup>1</sup>.

Dnia 25 sierpnia 1908 r. wdział ubogą suknię św. Patrjarchy z Asyżu, wszedł w grono braci i naśladowców Świętego. Jako oznakę nowego życia otrzymał, według starodawnego zwyczaju zakonnego, nowe imię: Wenanty. Teraz przyrodzone cnoty pod roztropnem kierownictwem doświadczonego mistrza nowicjatu i pod ożywczem tchnieniem łaski bożej poczęły wzrastać i przekształcać się w charakter nadprzyrodzony, a mężny, najwspanialszy twór Boga i człowieka zarazem. Praca wytężona nad poznaniem samego siebie, ustaw zakonnych i dróg doskonałości chrześcijańskiej odbywała się w ciszy i skupieniu. „W milczeniu bowiem i spokojności doskonali się dusza pobożna, a tem poufałej i ścisłej łączy się ze Stwórcą swoim, im dalej usuwa się od wszelkiego zgiełku światowego”<sup>2</sup>. Stąd niektórzy zarzucają mu, „że mało się udzielał” swym towarzyszom; tak mało mówił z ludźmi, zwłaszcza o sobie, by tem milej spędzać czas na serdecznej rozmowie z Panem w komórcie serca swego.

C. d. n.

---

W. Z., *Ojciec Wenanty Katarzyniec franciszkanin na tle wspomnień współbraci – cz. 3*, Pochodnia Seraficka, 9(1928)280-280.

---

<sup>1</sup> Kilka wspomnień o ś. p. Ojcu Wenantym

<sup>2</sup> O naśladowaniu Chrystusa ks. I, rozdz. 20.